

*„Witkacy – godzina po wyborze”*

*Wkroczyli butami  
obłudnie wyglancowanymi  
plując kartoflanką z karabinów  
w gardła tłumne  
w gardła durne*

*Ja Stanisław  
przerażony  
rozkładem moralnym  
przemocą  
pospolitością  
przewiduję  
zniszczenie indywidualności jednostki  
automatyzacje  
i zszarzenie życia podporządkowanego idei kolektywizmu  
sprowadzającego się do zaspokajania wyłącznie biologicznych potrzeb*

*więc ja z Tobą Metafizyko ukochana  
pójdźmy na długi spacer  
czerwone senne maki  
nie do odratowania*

*- Darko de Cades ( Dziennik obserwacji)*